

Wiadomości

2010-03-15

LPG 2009 - raport

Z raportu Polskiej Organizacji Gazu Płynnego wynika, że polski rynek LPG wkroczył w fazę dojrzałą. Wprawdzie w 2009 r. sprzedano o 2,9 proc. mniej autogazu (tj. 2,3 tys. t) niż rok wcześniej, jednak rynek był stabilny, a przy współpracy z producentami samochodów i przy wsparciu rządów mogłby też rosnąć.

Główny udział w sprzedaży miał gaz skroplony używany do napędu samochodów (73,8 proc.), następnie gaz w butlach (15,6 proc.) i do ogrzewania (10,6 proc.). Polscy producenci zaspokoili tylko 12,3 proc. tego zapotrzebowania – 285 tys. t, czyli o 5 proc. mniej niż w 2008 r. Polegamy więc głównie na imporcie. Wprawdzie infrastruktura logistyczna pozwala na dywersyfikację dostaw, ale najwięcej importowaliśmy z Rosji – 8,8 proc. (rok wcześniej 28 proc.). Z krajów UE dostarczono jedynie 12,4 proc. podczas gdy w latach 2007-2008 było to odpowiednio: 37 i 39 proc.

Pomimo katastroficznych doniesień medialnych i chwilowego załamania rynku w raportowanym okresie zamontowano 140 tys. nowych instalacji gazowych w samochodach – w sumie po Polsce jeździ dziś ponad 2 mln aut na gaz. Kolejny rok spadała za to liczba stacji, na których można zatankować LPG – w ubiegłym roku było ich 6050, czyli o 300 mniej niż w 2008 r.

Poprawia się za to jakość. Inspekcja Handlowa miała zastrzeżenia tylko do 0,78 proc. placówek sprzedających LPG (wobec 5,81 proc. w 2008 r.). Zapewne wpływ na to miał wzrost wymagań klientów, którzy wybierają stacje markowe, ale nie tylko – wprawdzie wciąż przeciętne polskie auto na gaz ma 14 lat i zostało sprowadzone z Zachodu, jednak rośnie też liczba nowoczesnych instalacji. – Chociaż więc zwiększa się liczba nowych samochodów napędzanych autogazem, to jednak zużywają one mniej paliwa – powiedział Sylwester Śmigiel, przewodniczący POGP. Jego zdaniem raczej nie zmienia się proporcje cenowe między LPG a paliwami tradycyjnymi, co oznacza, że w wartościach bezwzględnych będą się kształtować jak 0,5 do 1.

Jednak to nie czynniki ekonomiczne powinny być najważniejsze, lecz przede wszystkim ekologia. Rządy rozwiniętych krajów UE, w których dawno podjęto walkę ze smogiem, konsekwentnie promują użycie paliwa gazowego do aut. Stąd też np. we Włoszech liczba aut zasilanych skroplonym gazem wzrosła w u.br. o ok. 340 tys. sztuk. Zdaniem Ulrike Andres z Europejskiej Organizacji Gazu Płynnego, politycy europejscy kształtujący politykę energetyczną wciąż jednak nie są w pełni świadomi zalet LPG.

– Jest to paliwo bardzo ekologiczne: nie produkuje sadzy, emituje 12 proc. mniej CO₂ w stosunku do oleju napędowego i opałowego i aż o 35 proc. mniej niż węgiel, stąd jego wykorzystanie powinno wzrastać zwłaszcza w mieście – powiedziała Andres. Dodała też, że w związku z tym LPG powinno być niżej opodatkowane.

W opinii ekspertów dane o polskim rynku LPG świadczą o jego dojrzałości, bo podobnie sytuacja wygląda np. w Korei. Dyrektor zarządzający World LP Gas Association James Rockall podał też przykład Turcji, gdzie po spadku rynek znów zaczął przyrastać – dzięki współpracy z firmami motoryzacyjnymi, które produkują auta od razu przystosowane do autogazu. Podkreślił też rolę wsparcia rządowego.

(op. zp)

źródło: **PIPP**

Źródło: <http://paliwa.pl/strona-startowa/archiwum/lpg-2009-raport>